

19 stycznia, druga Niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

1. czytanie (Iz 49, 3. 5-6)

1. czytanie (Iz 49, 3. 5-6)

Pan rzekł do mnie: „Ty jesteś sługą moim, Izraelu, w tobie się rozślawię”. Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. A mówił: „To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

Psalm (Ps 40 (39), 2ab i 4ab. 7-8a. 8b-10 (R.: por. 8a i 9a))

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Z nadzieją czekałem na Pana,
a On pochylił się nade mną.
Włożył mi w usta pieśń nową,
śpiew dla naszego Boga.

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi,
lecz otwarłeś mi uszy;
nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę.

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje Prawo mieszka w moim sercu”.
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich,
o czym Ty wiesz, Panie.

Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę

2. czytanie (1 Kor 1, 1-3)

Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat, do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Aklamacja (J 1, 14a. 12a)

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.

Wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

Ewangelia (J 1, 29-34)

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”. Jan dał takie świadectwo: „Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”.

Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP:

W opisie uzdrowienia teściowej Piotra znajduje się pewien szczegół, jakiego nie znajdziemy w żadnym innym opisie uzdrowień dokonanych przez Pana Jezusa. Mianowicie Ewangelista powiada, że natychmiast po uzdrowieniu teściowa Szymona Piotra zaczęła usługiwać Jezusowi i Jego uczniom. Zwykle choroba wyczerpuje ciało, toteż kiedy ktoś w sposób naturalny wraca do zdrowia, potrzebuje trochę czasu na

rekonwalescencję, aby wrócić do sił. Teściowa Piotra, uzdrowiona cudownie, od razu była w pełni zdolna do wypełniania swoich obowiązków gospodyni.

Co oznacza ten szczegół w odniesieniu do uzdowień duchowych? Otóż tak już jakoś jest, że człowieka biednego najlepiej zrozumie ten, kto sam zaznał biedy. Pijakowi najskuteczniej może pomóc ktoś, kto sam kiedyś był pijakiem, a ludziom niewierzącym szczególnie przekonująco potrafią pokazać wspaniałość wiary ci, którzy sami kiedyś byli niewierzący.

Prawdziwe nawrócenie nie jest egocentryczne, nie kończy się na sobie samym. Ktoś, kto na własnej skórze zaznał poniżenia i upodlenia, jakie sprowadza na człowieka uzależnienie od alkoholu, i kto później doświadczył łaski wyzwolenia od tego nałogu, często odczuwa wewnętrzny przymus, żeby pomagać innym w ich drodze do trzeźwości. Bardzo podobnie ci ojcowie i matki, którzy kiedyś dopuścili się aborcji, ale później doświadczyli, jak wielką łaską jest Boże przebaczenie, nieraz angażują się w ratowanie cudzych dzieci. Po tym poznać prawdziwe nawrócenie, że człowiek wiele by dał, aby bliźni nie powtarzali już tego grzechu, jakiego on sam kiedyś się dopuścił.

Być może właśnie tutaj leży jedna z tajemnic tego ogromnego zapału ewangelizacyjnego, jaki cechował Apostoła Pawła. Kiedyś wyrwało mu się z duszy takie zdanie: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. Paweł z własnego doświadczenia wiedział, jak ciężko może człowiek zbłądzić pod wpływem swoich fałszywych przekonań. Sumienie miał kiedyś do tego stopnia wypaczone, że wydawało mu się, iż jego zaangażowanie przeciwko chrześcijanom podoba się Bogu. Z tego

zaślepienia wyzwolił Pawła Zmartwychwstały Chrystus i Jego Ewangelia. Paweł zrozumiał, jak ciężko błądził. Odtąd żył wielkim pragnieniem, aby inni jak najszybciej poznali Chrystusa i żeby już nie musieli tak błądzić, jak kiedyś on błądził.

Teściowa Piotra natychmiast po swoim uzdrowieniu zaczęła usługiwać innym. Jeśli w tobie nie ma zapału do dzielenia się swoją wiarą — choćby tylko z własnym współmałżonkiem, choćby tylko z własnymi rodzonymi dziećmi — kto wie, może ty jeszcze trwasz w chorobie, może dopiero czekasz na swoje uzdrowienie.